

## Wstęp

Było to już drugie naukowe spotkanie w Katowicach w ramach podjętej przed niespełna dwoma laty inicjatywy Władz miasta Katowice przybliżenia przeszłości miasta, które jest dziś stolicą województwa śląskiego, w powszechnej zaś opinii uchodzi za stolicę Śląska. Miasta, które nie legitymuje się wprawdzie długą historią, którego jednak rozwój dokonał się w tak szybkim tempie, wchłaniając w przeciągu niewiele dłuższym niż 100 lat kilkadziesiąt wsi i osad, z których ponad 20 istniało tu już w okresie średniowiecza.

Na ubiegłorocznej konferencji wskazywano, co zresztą zawarte zostało w wydanych drukiem materiałach pokonferencyjnych, że wiele istotnych zagadnień z dziejów Katowic, także z okresu początków miasta, nie zostało dotąd w pełni wyjaśnionych i ukazanych. Są to zadania badawcze stojące nadal nie tylko przed historykami.

Druga konferencja w przeciwieństwie do poprzedniej, ujmującej dzieje miasta bardziej wieloaspektowo, skupiła się na tematyce kościelnej i religijnej miasta, w pewnym stopniu także okolicy. Podjęcie takiej problematyki związane jest ze stuleciem pobytu franciszkanów w dzielnicy Katowic – w Panewnikach. Dzieje Kościołów chrześcijańskich na terenie współczesnych Katowic, temat pierwszego dnia obrad, stanowią swoiste wprowadzenie do zagadnienia pobytu tu i działalności franciszkanów, zakonu, który odegrał tak doniosłą rolę w dziejach miast i społeczeństw miejskich na przestrzeni ośmiu ostatnich stuleci.

Fenomen św. Franciszka i Braci Mniejszych, ze znana dewizą „ut sint minores”, czyli aby byli najmniejsi (w sensie najubożsi), ujawnił się już w trzynastowiecznym Krakowie. Gdy w 1257 r. lokowano to miasto, wyznaczając jego rynek i ulice, wyprowadzając jedną z ulic, zgodnie z ówczesnymi regułami, ze środka pierzei rynkowej, poprowadzono nie prostopadle do tejże pierzei, tak jak pozostałe, ale łukiem tak, by prowadziła bezpośrednio do wejścia do klasztoru Braci Mniejszych. Dla franciszkanów warto zatem było naruszyć sztywne na ogół reguły sztuki planowania miast. Sama zaś ulica do dziś nosi nazwę ulicy Brackiej, bo przecież wiodła do braci, czyli niewiele wcześniej fundowanego tu klasztoru franciszkańskiego. To franciszkanie przyczynili się do upowszechnienia rozumienia pojęcia brat, nie tylko w ścisłe genealogicznym sensie. W wydanej dopiero co w Polsce pracy pt. *Święty Franciszek z Asyżu*, znany i uznany francuski historyk Jacques Le Goff, analizując relacje między franciszkanizmem a modelami kultury XIII w., przyznał Biedaczynie z Asyżu twórczy wpływ na kulturę tej epoki. Ten wpływ nie ograniczał się

jednak do XIII w., bo św. Franciszek, jak pisze francuski historyk, to „po dziś dzień jedna z najbardziej znaczących postaci swego czasu i średnio-wiecznej historii” (s. 5). Niewielu przecież osobom udaje się zająć miejsce w historii, a jedynie nielicznym tak poczesne.

Franciszkańska koncepcja człowieka, jego nierozłączny związek z przyrodą, doprowadziły do tego, że ów święty stał się dziś patronem ekologów. Słowo i przykład Franciszkowy, czyniony przy tym z żarem serca i bezwzględny oddaniem, dają rezultat również dziś po wielu wiekach. Owa „sancta novitas”, cytując tu określenie Tomasza z Celano, nie straciła na aktualności.

Ten fenomen franciszkański wycisnął silne, ciągle mało rozpoznane piętno również na Śląsku, w tym także w Katowicach. Panewnicka bazylika od stu już lat jest znaczącym centrum życia religijnego dla całej okolicy. Któż nie słyszał np. o słynnej szopce z Panewnik, o różnych formach kultu religijnego. Czym była panewnicka bazylika wraz z kalwarią i całym otoczeniem dla mieszkańców Katowic, ale także o jej początkach i dziejach – o tym wszystkim usłyszeliśmy, a także dyskutowaliśmy w drugim dniu naszej konferencji.

Cieszyliśmy się z obecności wśród nas przedstawicieli kilku dyscyplin, głównie historycznych. Jedynie interdyscyplinarne spojrzenie ma dziś sens bytu.

Nasze konferencje od początku mają naukowy charakter. Takie są ich założenia. Ma to być spojrzenie okiem i doświadczeniem badacza na problemy przeszłości miasta i okolicy. Referaty i komunikaty winny nie tylko ugruntować, ale także poszerzyć naszą wiedzę i wzbogacić ją o nowe nieznanne nam informacje. Winny przybliżyć dalsze szczegóły i fakty z przeszłości. Ma to służyć umacnianiu świadomości historycznej naszej małej ojczyzny. Zadaniem historyka jest dostarczanie pewnych, sprawdzonych informacji, poddanych przy tym interpretacji na użytek ogółu. Naukowe dociekania mają przynosić rzetelną i sprawdzoną wiedzę o przeszłości. Zadanie przybliżania i wyjaśniania tego, co było i jak było, przyświeca koncepcji naszych spotkań.

Oddawana czytelnikom książka zawiera wszystkie zapowiedziane i wygłoszone na konferencji referaty i komunikaty. Zawiera dodatkowo wygłoszony referat ks. prof. Antoniego Kiełbasy oraz artykuł mgr Barbary Ćwiklińskiej o cennym a nierozpoznanym dotąd relikwiarzu z bazyliki panewnickiej.

Upowszechnianie dorobku badawczego to zadanie działaczy kultury. To w ogóle pole działalności kulturalnej. Należy żywić nadzieję, że to, co zostało powiedziane na katowickich konferencjach naukowych, przełożone i przeniesione zostanie na potrzeby przede wszystkim młodzieży. Służyć winno także wszystkim mieszkańcom.

Ostatnio, tu na Górnym Śląsku, obserwujemy żywy związek i sojusz samorządów z nauką. Wyrazem tego są konferencje naukowe np. w Zabrzu, odbywane pod ogólnym, jakże wymownym tytułem „Kultura Europy Środkowej”, ale są także katowickie konferencje. Możemy być wdzięczni, może być wdzięczne środowisko naukowe, za zrozumienie potrzeby badań naukowych. Za poparcie dla takich badań.

Wdzięczni jesteśmy wszyscy Panu Prezydentowi Piotrowi Uszokowi i Panom Wiceprezydentom, zwłaszcza Panu Jerzemu Dolinkiewiczowi, Zarządowi Miasta, Wydziałowi Kultury z Panią Mirosławą Kilon, Wydziałowi Promocji i Współpracy z Zagranicą z Panem Andrzejem Krysiakiem na czele. To dzięki nim gościliśmy na kolejnym naukowym i twórczym spotkaniu w Katowicach.

Nasza konferencja to także rezultat dobrej współpracy Instytutu Górnośląskiego i Muzeum Historii Katowic kierowanego przez Panią Jadwigę Sajdak. Wszystkim zaangażowanym w przygotowanie konferencji Pracownikom obu Instytucji należą się słowa uznania i podziękowania.

Szczególne podziękowania skierować należy na ręce OO. Franciszkanów, gospodarzy drugiego dnia obrad z ojcem prowincjałem Józefem Czurą i ojcem gwardianem Alanem Ruskiem. Osobiście dziękuję także ojcu Ezdraszowi Biesokowi za koordynację wspólnych poczynań.

*Antoni Barciak*